

DODATEK

ROLNICZY, PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY

do

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

No. 20.

Poznań, dnia 19. Maja 1862.

Drukami i nakładem Drukarni Nadworniej W. Deckera i Spółki, Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Tabele omłotu.

W artykule traktującym o tabelach sprzętu, wspomnieliśmy już o tabelach omłotu, które niejako są uzupełnieniem tabel sprzętu. W tabelach bowiem sprzętu, już na 1. Listopada Ekonomicznemu kolegium do Berlina przesyłanych, mogą gospodarze tylko w domysłowy sposób podług odbytych prób omłot obliczyć i oszacować; ztąd nieraz rzeczywisty zbiór, po upłynionym roku obliczony, różnić się bardzo może od owego domysłowego, podług którego jednakże sprawozdanie o sprzęcie w całym kraju jako wskazówka dla handlu już w Listopadzie przez ekonomiczne kolegium bywa ogłaszane. Dopiero od lat dwóch uznano potrzebę sprowadzenia tych domysłowych sprawozdań przez zaprowadzenie tabel omłotu. Sprawozdania w tabelach omłotu po ukończonym roku sumiennie podawane przynieść mogą prawdziwy pożytek dla doświadczenia i nauki gospodarskiej i rzeczywisty przedstawić stan sprzętu z ubiegłego roku. Dla nas przeto gospodarzy nierównie większą mają wartość tabele omłotu niż tabele sprzętu. Być może, że przez zaprowadzenie tabel omłotu przyzwyczajemy i wprawimy się do ściślejszego obliczania sprzętów, czego zazwyczaj nie czynimy. Najczęściej gospodarze po ukończeniu żniw przed sąsiadami lub na zebraniach towarzystw rolniczych podają taką niesłychaną ilość kóp sprzątnionego zboża, że istotnie wszystkich znawców w niezmierne zdziwienie lub też w niedowiarstwo wprawiają. Tymczasem po ukończeniu roku gospodarskiego zapytaj się tych samych gospodarzy, przechwalających się wielką ilością kóp, ile mieli szefli jakiegokolwiek zboża z morgi, natenczas pomimo wielkiej wprawy w przechwałki przyznają się, że tego nie obrachowali. A toć jest rzecz najważniejsza w obliczeniach gospodarskich, aby dokładnie znać pewny rezultat zbioru w stosunku

do uprawianej przestrzeni! Bardzo mała liczba racjonalnych gospodarzy zdaje sobie w ten sposób sprawę corocznie z postępu, cofania się gospodarstwa lub z innych na zbiór wpływających okoliczności.

Któż z nas starszych nie pamięta, że przed 40 i nawet przed 30 laty kupowano wsie i całe dobra nie podług rozmiaru, tylko podług ilości wysiewu; szacowano wieś podług ilości wysiewu; mówiono: ta wieś ma np. 400 lub 500 szefli wysiewu, w tem sto szefli można siać pszenicy itp. Nie wdawano się przytem w tak drobiazgową rachubę, aby liczby wysiewu pośrednie pomiędzy 50 a 100 podawać tylko trzymano się zawsze okrągłych liczb; jeżeli wieś naprzykład miała 478 szefli wysiewu podawano 450 albo 500 szefli wedle tego, jak kto miał interes podwyższać lub zniżyć jej wartość. Tak samo obliczano łąki wedle ilości sprzątnionych fur siana bez względu na przecięciowy sprzęt np. z 10 lat, ale tylko podług tego, jak kto miał interes podwyższyć lub zniżyć wartość dóbr. Gdy teraz przy kupnachs, dzierzawachs dóbr obliczamy nie tylko morgi, ale takowe klasyfikujemy i bonitujemy, zrobiliśmy już wielki postęp. Ale przyznajmy się szczerze, że w rachunkachs gospodarskich jeszcze bardzo wielka niedokładność panuje. Niekotórzy taką mają manię przechwalaniasią się z wielkich sprzętów przed światem, że odurzając ciągle drugich, sami nareszcie siebie odurzają i nie pragną sprawdzeniem rzeczywistego zbioru pozbawić się tego miłego złudzenia, i dla tego żadnych ścisłych rachunków nie prowadzą. W wielkich dobrachs, gdzie zwykle jest wielu pisarzy, buchhalter, kasyer itd., jest rachunkowość dokładniejsza: ztamtąd też owe przechwałki nie wychodzą na świat, bo gdyby powiększono w rachunkachs rzeczywiste zbioru, trzeba by odpowiedni dochód wykazać. U mniejszych właścicieli, którzy się sami gospodarstwem trudnią, a odpowiednich urzędników do prowadze-

nia rachunków nie trzymają, brak czasu, częściej opieszałość i nieprzywiązywanie należytej wagi do porządnej rachunkowości sprawiają, że sam właściciel po upłynionym roku nie wie dokładnie, w jakim stosunku zbiór zboża zostaje do obsiewanej przestrzeni. Częstość właściciel gospodarujący podług dowolnego systemu bez rozmiaru pól, nie wie istotnie, ile mórg jakim zbożem obsiewa, ile mórg pożnojem nawiezie (wymierzwi), i nie zadaje sobie nawet pracy, aby pola obsiane chociaż pretem z grubszego na krzyż przemierzyć celem obliczenia w przybliżeniu ilości mórg zasianych. Takiemu gospodarzowi naturalnie trudno, czyli wcale niepodobna wypełniać sumiennie tabele omłotu, których główna zasada właśnie na tem polega, aby zbiór był obliczony nie w stosunku do ilości wysiewu, która jest względna i zmienna, ale w stosunku do przestrzeni czyli do ilości mórg obsianych. Zwrócić jeszcze muszę uwagę na to, że przy obliczeniu omłotu należy także podciągnąć pod rachunek wszystko to zboże, które się spało inwentarzem w snopie, n. p. owies jagniętami lub wołami, żyto w snopie końmi lub baranami itp. Jeżeli obliczymy ilość kóp i ilość szefli z tychże omłoconych, będziemy wiedzieli, ile kopa szefli wydała. Jeżeliśmy prócz tego pewną ilość kóp zboża w snopie inwentarzem spaśli, to do sumy omłoczonego zboża tyle szefli dodać należy, ileby te kopy w snopie spalone były wydały, gdyby były omłoczone, a to podług przecięciowego omłotu. Tylko tym sposobem można podać rzeczywisty zbiór z morgi magd. każdego gatunku zboża. Ekonomiczne kolegium żąda, aby już na dzień 1. Czerwca miało sobie nadesłane tabele omłotu; sądzę, że to jest za wcześnie, gdyż zwykle w latach większego urodzaju młocka kończy się dopiero w połowie lub w końcu Czerwca; rzadko kto ku końcowi Maja ma już i młockę całkowicie ukończoną i obrachunki śpichlerza tak uregulowane, aby mógł już na 1. Czerwca przesłać tabele omłotu z dokładnem obliczeniem. Dopiero z ostatecznem uporządkowaniem obrachunków śpichlerzowych można prawdziwe liczby podać; gdyż, jak wiadomo, w końcu roku przy ostatecznem pomiarzeniu resztek zboża pokazuje się nadmiar lub niedomiar. Rozumiem przeto, że, gdy naszych polskich egzemplarzy tabel omłotu Ekonomicznemu kolegium przesyłać nie będziemy, należałoby ich wypełnianie o jeden miesiąc opóźnić i dopiero z końcem roku gospodarskiego, to jest 1. Lipca, składać takowe Zarządowi Towarzystwa centralnego gospodarczego. Przez opóźnienie to o jeden miesiąc obliczenia omłotu zyskają na dokładności, a Zarząd będzie miał jeszcze dosyć czasu, rezultat z nadesłanych tabel omłotu w Ziemiannie lub też w swoich sprawozdaniach ogłosić. Niemieckie egzemplarze tabel omłotu należy przed końcem Maja wypełnić, aby na 1. Czerwca mogły być Ekonomicznemu kolegium do Berlina przesłane. W uwa-

gach (patrz niżej umieszczony wzór tabeli omłotu) należy podać albo płodozmian albo stan pognoju odnośnie do ożminy i do arealu ziemi ornej, gdyż to daje najlepszą miarę kultury, w jakiej się gospodarstwo i rola znajduje. Również w uwagach należy wzmiankę uczynić o wszelkich wpływach klimatycznych lub innych przypadkowych, jakimi są np. gąsienice, robaki, myszy, przymrozki, grady, nawałnice itp., które na pomyślność lub niepomyślność urodzaju wpływały. Nareszcie w rubryce B. pod tytułem: »zwykły, przecięciowy sprzęt« należy wyrazić taką proporcją sprzętu z morgi magdeb., która w pewnej okolicy jest za normalną przyjęta; np. wiadomo, że w kościańskiej okolicy żyto z morgi magd. więcej wydaje, niż w średzkiej i wrzesińskiej; dla tego n. p. dla kościańskiej okolicy normalny sprzęt żyta z morgi magdeb. będzie, dajmy na to, 7 do 8 szefli, a w średzko-wrzesińskiej 6 do 7 szefli itp. Reszta rubryk i pytań w tabeli omłotu jest tak jasną, że każdy z gospodarzy sam bez żadnej wskazówki potrafi dokładnie takowe wypełnić. Przytaczamy tu poniżej wzór tabeli omłotu dla objaśnienia. Włodzimierz Wolniewicz

Centralne towarzystwo gospodarcze dla W. Ks. Poznańskiego.

Tabela Omłotu

ulożona w roku 186... z sprzętu roku 186...

I. Oznaczenie obwodu, wsi lub dóbr, ich położenia i oddalenia od najbliższego miasta np. Turew 1½ mili na zachód od Śremu, 1½ mili na południe od Czempinia itp.	
II. a) Powiat.
b) Towarzystwo rolnicze...

Uwaga.

W tabelach sprzętu podany jest sprzęt częścią rzeczywisty, częścią domysłowy w stosunku do sprzętu normalnego, przecięciowego; w tabelach zaś omłotu ma być podany prawdziwy, rzeczywisty sprzęt w ścisłych liczbach, wynikających z obrachunku całkowitego omłotu, który z końcem Kwietnia uważać można za całkowicie ukończony; a to w celu oznaczenia przecięciowego sprzętu z morgi magd. co do ziarna, słomy itd., dla tej okolicy, dla której tabela omłotu ma służyć za sprawozdanie o zbiorze.

Tak osiągnięte rzeczywiste liczby nie dawałyby żadnego objaśnienia, czy ocenienie sprzętu w roku zeszłym w przyjętych, stosunkowych liczbach było zupełnie lub mniej prawdziwe, nie stanowiłyby zatem ani potwierdzenia, ani korekty tabel sprzętu, gdyby obok rzeczywistych liczb nie było podania także takich liczb, które za normę zwykłego sprzętu

zboża wrzeczonej okolicy przyjęte być mogą. Z tego powodu dołączona jest rubryka, w której z wielu stron zaczepione pojęcie »normalnego, przecięciowego sprzętu« w pewnych liczbach jest upostaciowane i wyrażone. Jest przeto rzeczą wielkiej wagi, aby wyrażenie przecięciowej, normalnej liczby było wedle możności jak najściślej i najsumienniej wykonane, gdyż na przybliżonej prawdziwości tej liczby polega wartość ocenienia rzeczywistego sprzętu.

Jak wysoko szacować

A. Rzeczywisty sprzęt zniwa roku 186...

B. Zwyczajny, przecięciowy sprzęt.

(Podług nowej wagi pruskiej).

Gatunek płodu:	a) co do ziarna ile berliński, sześci z morgi magd.		b) co dostomy ile kóp z morgi podając wagę kopy		Waga przecięc. ziarna ber. sześci.	a) co do ziarna		b) co do stomy	
Pszenica									
Zyto									
Groch									
Jęczmień									
Owies									
Tatarka									
Rzep albo Rzepik zim.									

1. Kiedy rozpoczęto siewy ozimne rzepiu, zymta i pszenicy i kiedy takowe ukończono?

2. Kiedy zaprzestać musiano uprawę roli z powodu mrozu?

3. Jak stoją obecnie zasiewy tak ozimne jak jarzynne?

Uwagi do tabeli omłotu.

Ta rubryka pozostawia każdemu sprawozdawcy wolne i otwarte pole do umieszczenia wszelkich spostrzeżeń i uwag sprzętu się dotyczących, a przez niego za ważne uznanych i do udzielenia swych domysłów o przyczynie niezgodnego z rzeczywistością ocenienia przeszłorocznego sprzętu w odpowiednich tabelach; nareszcie pożądaną jest rzeczą, aby sprawozdawca podał w rzeczywistych liczbach zbiór jeszcze innych płodów, powyższym wykazem nie objętych, z uwzględnieniem jednakożę stosunku ich uprawy w swej okolicy itd.

Ziem.

Myśl do ustawy stowarzyszenia posiadaczy dóbr ziemskich w Królestwie Polskiem.

I. Zapewniającej wszystkim osobom, w prywatnej służbie dominialnej zostającym, fundusze po wyjściu z obowiązków na utrzymanie życia potrzebne, i

II. Urządzającej parafialne banki rolnicze.

Cel stowarzyszenia.

Art. 1. Wszyscy właściciele dóbr ziemskich mających własne księgi wieczyste, w Królestwie Polskiem położonych, albo osoby innymi tytułami w użytkowaniu z tychże dóbr zostające, uważani są jako stowarzyszeni, w celu zapewnienia nawzajem wszystkim osobom prywatnej służbie dominialnej dóbr wiejskich poświęcającym się, funduszów zasiłkowych po wyjściu z tej służby, na utrzymanie się z rodziną potrzebnymi.

Art. 2. Nawzajem, wszystkie osoby, bez różnicy na ich stan, religią, płeć, wiek, narodowość i rodzaj obowiązków w tej służbie wypełnianych, a podług zwyczaju za służbę stałą, miesięczną albo roczną uważanej, są stowarzyszonymi w korzystaniu z dobrodziejstwa niniejszej ustawy i ściśle zobowiązanymi do stósowania się do woli i warunków tejże ustawy.

Również do wszystkich korzyści, z tej ustawy wypłynąć mogących, przypuszczonemi być mogą i inni służący i rzemieślnicy wiejscy, którzy sami dobrowolnie przyjmą udział w tem stowarzyszeniu i których chlebodawcy złożą w zarządzie parafialnym banku deklarację udzielania im nagród, w art. 4. oznaczonych, zapewnianą.

Art. 3. Członkami honorowymi mogą być wszystkie osoby, które z korzyścią dla tego stowarzyszenia udział brać mogą i będą w danej parafii, do czynności rady nadzorczej albo zarządu kasowego zaproszone.

O udzieleniu nagród, nabywaniu i utracie praw do takowych.

Art. 4. Posiadacze dóbr ziemskich na początku wspomnieni, jako chlebodawcy, tak we własnym interesie, jak z uwagi na potrzebę podniesienia rolnictwa krajowego do stopnia możliwego rozwoju, tudzież umoralnienia ogółu osób służbie prywatnej poświęcających się, udzielać tymże będą nagrody, stopniowane w swej wielkości, za każdy 10 letni okres służby w jednym dominium, albo u jednego chlebodawcy bez przerwy sprawowanej.

Art. 5. Nagrody te udzielane będą w dniu ostatnim 10 letni okres służby zakończającym, według następującego podziału:

a) Za 1 okres 10 letni, nagroda równa się będzie płacy całorocznej w pieniądzach, w roku ostatnim pobieranej.

b) Za 11gi okres, 20 letni, nagroda równa będzie płacy w ostatnich 15 miesiącach odbieranej.

c) Za 111ci okres, 30 letni, nagroda będzie u-

dzielaną w wysekości płacy w ostatnich 18 miesiącach otrzymanej i przynależnej.

d) Za IVty okres, nieograniczający się w tej służbie, wynagrodzenie pozostawia się dowolnym umowom i uznaniu samychże chlebobawców.

Art. 6. Nagroda za którykolwiek bądź z tych okresów przynależna, na drugi zaraz dzień po czasie do wypłaty wyżej oznaczonym, wniesioną będzie w gotowiznie przez chlebobawcę na rzecz obdarowanego, na procent 5 od sta rocznie czyniący, do tej kasy banku parafialnego, pod którą dominium albo zarząd tegoż miejscowy będą położone.

Na wniosek ten chlebobawca otrzyma kwit sznurowy, a obdarowany pokwitowanie w książce oddzielnej, w teje kasy utrzymywanej.

Art. 7. Gdyby posiadacz dóbr ziemskich z nieograniczających się przyczyn w użytkowaniu z takowych wychodził, obowiązany będzie dla wszystkich osób w służbie tego dominium zostających, za czas upłyniony pod nim służby, część nagród wedle art. 5 oznaczonych, w kasie parafialnego banku na rachunek obowiązku dominialnego złożyć i kwit ogólny nowonabywcy praw jego doręczyć, jako dowód do obrachunku z tymiż służącymi, na przyszłość temuż potrzebny. (D. c. nast.)

Rozmaitości.

O chodowaniu wina nad Wisłą. Za dowód, że i w naszych stronach może się obradzać wino i to niezłe, może posłużyć następujące oświadczenie Francuza Leraud, który się zajmował uprawą wina przy Warszawie. Otóż Francuz ten pisze, co następuje: W r. 1824. sprowadziłem winorośle do Warszawy, z nad brzegów Mozeli, w gatunku białym i czarnym, i zasadziłem je na pochyłości góry wstawionej na południe, w piasku białym, krzemieniastym i chudym. Wtykałem sadzonki w Kwietniu wedle przepisów, jakich się trzymają w Burgundyi, w ustępach półtora łokciowych. W pierwszym zaraz roku puściły rzuty, 3 linje w przecięciu mające, a 20 do 23 cali długie. Ten dobry początek uczynił mi nadzieję lepszego skutku, przyczem jeszcze to uważać należy, że grunt ten nie był poprawiony żadnym nawozem. Za zbliżeniem się zimy, odwiązałem rozpięte wici, a okryciwszy słomą, kładłem je na płask w rowki, poprzykrywałem liściem i obsypałem ziemią. Owcześnie zima była tęga, a mrozy dochodziły do 20 stopni. Za nadejściem wiosny, po wydobyciu winorośli, dostrzegłem z zadziwieniem, że żadnej z nich mróz nie dosięgnął, jako i w trzech następnych latach. W 1825 r. kilka szczepów urodziło grona, większa zaś część puściła trzyłokciowe wici, drugiego roku już tłoczyłem wino i z 20 sążni kwadratowych miałem 160 butelek wina. Pewien winiarz z Kobleney, gdym go tem winem poczęstował, sądził, że to

jest wino mozelskie. Niektórzy dziennikarze polscy porównywali je z węgierskiem, ja zaś strawiwszy większą część mojego życia we Francyi i przyzwyczajony do wybornych win mego kraju, więcej jak kto inny mogę ocenić korzyści z zaprowadzenia tego gospodarstwa w Polsce, i bez przesady twierdzić mogę, że wiele krajów, w których są winnice, podljejsze miewają wina od warszawskiego. W roku 1827. te 20 sążni kwadratowych przyniosły mi pełną beczkę wina tej samej dobroci i nie wątpię, że się jeszcze na przyszłość poprawi, w miarę jak będzie starszą macica. Otóż co pisze Francuz o chodowaniu wina w ziemiach polskich. Pamiętać należy, że nasza kraina cieszyńska jest znacznie bliżej na południe położoną, aniżeli okolica Warszawy, a chociaż to nasza okolica od południa górami jest przegrodzoną, to jednak i ta gałąź ogrodnictwa mogłaby z czasem się przyczynić do pomnożenia dobrobytu naszej krainy.

Sposób szybkiego wysuszenia murów w nowych budowlach. Aby wapno gryzące (kalkhydrat) tynku zamienić szybko na węglan wapna, co przez przystęp powietrza atmosferycznego zwolna tylko stać się może, dziennik budowniczy Förstera zaleca spalić w każdym pokoju dwa do trzech razy po 6 do 10 funtów węgla drzewnego, i zamknąć potem pokój o ile można najszczelniej. Przy paleniu się pochłania węgiel kwasoród, a wydaje z siebie kwas węglowy, który wapno chciwie w siebie wciąga, a natomiast pozbywa się chemicznie z niem połączonej wody. Potem otwiera się pokój; zanim jednak kto do niego wejdzie, należy go przez kilka godzin przewietrzyć, urządzając silny przewiew powietrza.

Stowarzyszenie kupieckie.

Poznań, 19. Maja. — W zeszłym tygodniu mieliśmy większy dowóz na naszych targach z pierwszej ręki. Łagodne powietrze, tudzież zagraniczne niższe ceny przyczyniły się do obniżenia cen targowych. Notujemy przeto: piękna pszenica 67 do 69 tal., średnia 64—66 tal., poślednia 57—62 tal.; żyto spada, ciężkie 48—47 tal., lekkie 45 do 43 tal.; wielki jęczmień 33—35 tal., mały 30 do 33 tal.; owies 22 tal.; tataraka 35—37 talarów; groch wrzący 43—44 talarów, na paszę 40—41 tal.; ziemniaki $7\frac{1}{3}$ — $8\frac{3}{6}$.

Mąka pszenna Nr. 0 $5\frac{1}{12}$ tal., Nr. 0i $15\frac{5}{12}$ tal., rzanna Nr. 0 $3\frac{2}{3}$ tal., Nr. 0 i $13\frac{1}{2}$ tal. za cetnar bez podatku.

Terminowe interesa na żyto i okowitę nieożywione. Kursa notowane nadały tylko wartość nominalną powiększej części, ale znacznie pozostały za cenami poprzedniego tygodnia. Równie obrót okowitą tak się ograniczył, że nosił na sobie cechę cichości. Dowóz okowity mały, równie wywóz. Mało wypowiedziano żyta, okowity miernie.